Nr. 233. OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 10 Października 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
Z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf... er. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Kraków, 9 października.

Największą lukę, którą w finansach państwowych p. Michalski zabrał się wypełnić, stanowi jak wiadomo, ministerstwo spraw wojskowych. W tej materji opinja publiczna jest już u talona, zresztą bez widocznego skutku. Ale w dnie tej dziurawej beczki budżetowej znajduje się obok druga, wielka luka, którą nowy bednarz będzie musiał także gruntownie zatkać i uszczelnić. Jest nią budżet i gospodarka ministerstwa spraw zagranicznych. Lekkomyślność i śmieszna megalomanja święcą także i w tym resorcie złowróżbne triumfy.

Studjum preliminarza budżetowego M. S. Z. prowadzi najpierw do rozróżnienia w niem dwóch wielkich grup: zewnętrznej, reprezentacyjnej, złożonej z szeregu poselstw różnych klas za granicą i wewnętrznej — centrali t. j. samego M. S. Z.

Genjusz zbiorowy, który organizował naszą administrację, policję itp. najsilniej jednak rozwinął skrzydła do lotu w dziedzinie polityki zagranicznej, w dyplomacji, w reprezentacji na zewnątrz. Gdyby wartość dyplomacji można mierzyć liczbą zajmujących się »dyplomatów«, to nasza współczesna prześcignęłaby chyba wszystko, czego Talleyrandzi, Metternichowie i Pittowie, razem wzięci, mogliby byli dokonać.

W 63 stolicach i wielkich miastach jesteśmy »reprezentowani« przez posłów różnych stopni lub konsulów. Poselstw samoistnych mamy dotąd »tylko« 27, konsulatów 44, co oczywiście odpowiada zarówno naszemu wpływowi politycznemu zagranicą, jak naszym ogromnym stosunkom handlowym ze światem.

Między posłami, mamy aż 16 ministrów pełnomocnych, którzy dodani do ministrów i wiceministrów warszawskich dają piękną i okrągłą sumkę przeszło 60 dygnitarzy tego najwyższego guzika mandaryńskiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy w naszych poselstwach zagranicznych »pracuje« 16 ministrów u góry, to u dołu odpowiada im tylko — 15 kancelistów, czyli jeden »pełnomocny« minister jest wogóle pozbawiony kancelisty. Widocznie moc jego jest szczególniej pełną.

Każde z takich poselstw i konsulatów, nie obfituje wprawdzie — jak widzieliśmy — w skromnych kancelistów, ale za to posiada ogromny personal w postaci różnych radców i sekretarzy, jednych i drugich oczywiście w kilku stopniach. Obok radców karnie w drugim szeregu stoją — doradcy dla różnych dziedzin. O czem radzą »radcy« odgadnąć trudno, funkcje jednak doradców określają ich tytuły urzędowe. I tak mamy przy poselstwach radców czy doradców handlowych, emigracyjnych, specjalnych finansowych itd.

Ale na tem wszystkiem jeszcze nie koniec. Oto dwa miasta w Europie »obsadziliśmy« szczególniej silnie i trzymamy je »mocno w naszem ręku«. Są to Wiedeń i Paryż. I tak w Wiedniu obok normalnego poselstwa bardzo rozrodzonego, mamy nadto jeszcze:

1. Specjalną delegację Głównego Urzędu Likwidacyjnego z 5 osób.
2. Specjalnego delegata kolei żelaznych.
3. Specjalną grupę zakupów wojskowych.
4. Specjalną wojskową komisję likwidacyjną.
5. Okręgowe kierownictwo transportów wojskowych.

W Paryżu obok poselstwa pierwszej klasy z ogromnym stosunkowo personalem mamy jeszcze:

1. Specjalnego delegata Gł. Urzędu Likwidacyjnego.
2. Specjalną misję wojskową, która nie ma nic wspólnego aż z pięcioma »attachés« wojskowymi przy poselstwie.

Jeżeli zważymy, że wszystkie te poselstwa, konsulaty, misje i delegacje płacone są w walutach zagranicznych, to mając w pamięci ceduły kursów walutowych, możemy z łatwością wyobrazić sobie, co państwo polskie płaci za tę wspaniałą i pstrą reprezentację.

Trzy czwarte tych ciężarów są oczywiście zupełnie zbyteczne, a olbrzymie sumy wyrzucane wprost za okno. W położeniu międzynarodowem państwa polskiego powinno ono mieć skromnie wyposażone, ale tem troskliwiej pod względem osób, ich znajomości rzeczy i pracowitości dobrane poselstwa tylko w tych państwach, z któremi rzeczywiście musi utrzymywać stosunki aktywne i realne. Więc przedewszystkiem w stolicach mocarstw koalicyjnych i w państwach bezpośrednio z Polską sąsiadujących.

Ale żaden chyba Polak nie potrafi odpowiedzieć, po co biedny skarb polski ma ponosić koszta utrzymania posłów w Szangaju, w Tokio, Madrycie, Antwerpji, Brukseli, Atenach Chrystyanji, Sztokholmie itd. Co siedzący tam posłowie i pełnomocni ministrowie robią tam razem ze swojemi sztabami? Jakie mają zadania? Jakie konwencje i traktaty zawierają?

Preliminarz M. S. Z. przedstawiony został w budżecie Steczkowskiego z sumą 3 miljardów 601 mil. mp. Ponieważ jednak wydatki tego resortu są w połowie co najmniej pokrywane w walutach zagranicznych, a wartość tych walut była wzięta do obliczeń budżetowych według kursów kwietniowych, więc według obecnych kursów rzeczywiste wydatki tego ministerstwa wynoszą co najmniej drugie tyle, co w preliminarzu wykazano.

Ogólny budżet czechosłowacki na rok bieżący wynosi w wydatkach 14.104 miljonów koron. W tem wydatki ministerstwa spraw zagranicznych wynoszą 191 mil. koron, czyli 1.4 procent.

Budżet francuski tegoroczny przy 28 miljardów franków ogólnych wydatków preliminuje na ministerstwo spraw zagranicznych 308 mil. franków czyli 1.1 proc. Natomiast, u nas w Polsce koszta polityki i reprezentacji zagranicznej wynoszą dwa razy więcej niż w Czechach, przeszło trzy razy więcej niż we Francji, stanowią one bowiem co najmniej 4 proc. ogólnych wydatków budżetowych

Koszt utrzymania samego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie preliminowano na 20.010 mil. mp. W tem same pensje ministra, wiceministrów i urzędników wynoszą 100 mil., zaś dyety i koszta podróży 60 mil. marek. Dokąd i poco ci ludzie tak jeżdżą!

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych wynosi olbrzymią sumę jednego miljarda 200 mil. marek. Oczywiście trzy automobile i tyleż ekwipaży obsługujących lokomocyjne potrzeby ministerstwa w samej Warszawie dopełniają obrazu.

Personal warszawski M. S. Z. liczy 308 osób wyższych urzędników, 60 niższych funkcjonarjuszów i 17 sił nadetatowych, razem 385 osób tłoczących się w gmachu na ul. Miodowej czyli więcej, niż wynosi personal ministerstwa spraw zagranicznych Francji i Anglji, razem wziętych.

Wątek tej opowieści możnaby snuć znacznie dłużej. Nastręcza się jeszcze mnóstwo innych kwestyj z punktu widzenia gospodarki państwowej bardzo ciekawych. Np. ile wynoszą koszta reprezentacji zagranicznej i na czem ona polega? Czy prawda jest, co opowiadają, że dyplomaci polscy w Paryżu mają do swojej dyspozycji tyle automobilów, że nawet uhodzy ministrowie francuscy pożyczają ich, ile razy chcą wystąpić w większej paradzie.

Tego roku np. tylko dwa państwa urządziły w Paryżu swoje wystawy obrazów, a mianowicie Holandja i Polska. Wszystkie inne uważały się za zbyt ubogie na takie wspaniałości...

Ministerstwo spraw zagranicznych jest zatem — jak widzimy — drugim wielkim ugorem, który minister skarbu będzie musiał głęboko przeorać swoim ostrym pługiem.

Umowa polsko-rumuńska.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Pisma włoskie podają **tekst umowy polsko-rumuńskiej.** Według tego tekstu umowę zawarto **na 5 lat,** lecz po upływie 2 lat może ona być wypowiedziana z miesięcznym terminem.

Oba państwa zobowiązują się do wymieniania poglądów co do **wspólnej polityki wobec sąsiadów zachodnich i zawierają konwencję wojskową** z tem, że żadne z nich nie zawrze ani pokoju ani zawieszenia broni oddzielnie. Poza tem oba państwa zobowiązują się do uzyskania **zgody drugiej strony na zawarcie nowych przymierzy.** Polska uznaje przymierze rumuńskie, zawarte celem obrony traktatu w Trianon i Neuilly, Rumunja oświadcza to samo w polsko francuskiem przymierzu.

Echa konferencji Dąbskiego z Karachanem.

Warszawa, 9 października (PAT). Wobec zamieszczonych w prasie komentarzy do komunikatu Biura Prasowego M. S. Z. w sprawie konferencji wiceministra Dąbskiego z przedstawicielem sowieckim p. Karachanem, — biuro prasowe M. S. Z. podaje, że **zarówno komentarze jak i pogłoski dotyczące tej konferencji są nieścisłe.**

Warszawa, 9 października (PAT). W związku z notatkami prasy stwierdza się, że dyrektor departamentu dyplomatycznego p. August Zaleski **nie brał udziału** w konferencji z p. Karachanem.

WYJAZD MIN. FILIPOWICZA DO MOSKWY.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Minister pełnomocny Rzplitej przy rządzie sowieckim p. Filipowicz wyjechał na dzisiaj z powrotem do Moskwy.

PRZYJAZD SOWIECKIEJ MISJI UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 i pół rano przybył na dworzec główny w Warszawie pociąg salonowy, który przywiózł przedstawicielstwo dyplomatyczne ukraińskiej republiki sowieckiej. Na peronie misję powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz poselstwa rosyjskiego z sekretarzem poselstwa p. Lorenzem na czele.

ANKIETA W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Warszawa, 8 października. (PAT). »Rzeczpospolita« donosi: Onegdaj odbyła się w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego **ankieta w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.** Ustalono, że dzień pracy może być **przedłużony na podstawie porozumienia pracowników i pracodawców.**

POLACY AMERYKAŃSCY ZRYWAJĄ Z PADEREWSZCZYKAMI.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że Sejm Polskiego Związku Narodowego w Toledo w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej uchwalił **zerwanie z t. zw. Wydziałem Narodowym, a to 321 głosami przeciw 105.**

O BEZPOŚREDNIĄ KOMUNIKACJĘ Z ŁOTWĄ.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych z Rygi z źródeł oficjalnych, rząd łotewski wyasygnował 6 i pół miljona rubli łotewskich na **odbudowę mostu na Dźwinie pod Dyneburgiem,** co umożliwi bezpośrednią komunikację Polski z Łotwą.

Ochrona mniejszości narodowych na Litwie.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Rząd litewski zawiadomił t. zw. Szóstą Komisję Zgromadzenia Ligi Narodów, że **przychyla się do orzeczenia Zgromadzenia Ligi i wyraża gotowość** podjęcia rokowań w celu określenia rozmiarów i szczegółów **wprowadzenia w życie** zobowiązań **co do ochrony praw mniejszości.**

CZESI O WILEŃSZCZYŹNIE.

Praga, 9 października (EE). »Ceski Dennik« poświęca sprawie wileńskiej artykuł. Artykuł stwierdza **niesprawiedliwść Ligi Nardów w tej sprawie w stosunku do Polski i podkreśla polski charakter Wileńszczyzny oraz znaczenie Wilna dla Polski.** Nienawiść Litwinów do Polski **jest dziełem polityki niemieckiej.** Autor artykułu wyraża zdziwienie, że Anglja popiera Niemcy przeciwko Słowianom i życzy Polakom aby udało się im przekonać Ligę o słuszności swych postulatów w sprawie wileńskiej.

Ostrożnie z wiadomościami o Górnym Śląsku

Paryż, 9 października (Tel. wł.) Oficjalna nota Agencji Havasa stwierdziła, że wszystkie wiadomości o rozstrzygnięciu przez Radę Ligi Narodów odnośnie do Górnego Śląska są **fantastycznemi kombinacjami.** Narady Komisji Czterech były tak tajemniczo prowadzone, że nawet wysoko stojący członkowie Rady Ligi Narodów nic zupełnie dotychczas nie wiedzą o wyniku tych narad.

Paryż, 9 października (Tel. wł.) M. Fisher delegat angielski, wyjechał 3 bm. z Genewy do Londynu. Jak mówią, zawiózł on ze sobą **przedwstępny projekt podziału Górnego Śląska,** który przedłoży Lloydowi Georgeowi.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« otrzymał następujące depesze, dotyczące sprawy górnośląskiej:

Bytom. »Oberschlesischer Courier« donosi z Genewy, że **Komisja Czterech ma przedłożyć Radzie Ligi Narodów następujące orzeczenie:**

Niemcy zatrzymują jedynie teren do linji Sforzy. Powiaty wiejski i miejski Katowice, wiejski i miejski bytomski, miasto i powiat Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Pszczyna i Rybnik w całości, powiat lubliniecki w połowie aż do linji kolejowej Lubliniec—Herby oraz część powiatu zabrskiego i wiejskiego gliwickiego aż do szosy szywalskiej **zostają przyłączone do Polski politycznie, a gospodarczo** w połączeniu z okręgiem cieszyńskim i bielskim złączone być mają z Niemcami. Waluta i **zarząd kolei będą niemieckie.** Niemcom przyznana będzie wolność od opłat celnych.

»Oberschl. Cour.« oświadcza, że Górny Śląsk będzie tedy państwem, którego **głową polityczną będzie Warszawa, a gospodarczą Berlin.**

Przedstawiciel tego dziennika zapytywał **miarodajne koła** rządowe niemieckie, co myślą o takim projekcie i otrzymał odpowiedź, że **Niemcy na takie rozwiązanie pod żadnym warunkiem się nie zgodzą** i dla polskiego G. Śląska nigdy nie oddadzą swoich **kolei** ani też nie zgodzą się na to, aby pozostała tam **waluta niemiecka.**

Od siebie dodaje »Oberschl. Cour.«: W imieniu ludności Królewskiej Huty oświadczamy, iż członkowie Komisji Czterech, o ile rzeczywiście wymyślili podobny projekt, powinni się znaleźć w domu obłąkanych.

Kopenhaga, 9 października (Tel. wł.) Dzienniki londyńskie donoszą w sprawie wiadomości o podziale Górnego Śląska, że **rozstrzygnięcie przedstawia się jedynie jako przedwstępna propozycja, której celem jest wybadanie opinji Lloyda Georgea.** Propozycja miała być też rzekomo przedłożona Briandowi.

Według dzienników londyńskich **miarodajnem będzie stanowisko Lloyda Georgea,** który w Radzie Najwyższej łącznie z Włochami i Japonją ma **rozstrzygającą większość.**

Już teraz można powiedzieć, że **rząd brytyjski nie zmieni swojego stanowiska w sprawie G. Śląska. Lloyd George ciągle** jeszcze wyznaje niepodzielność okręgu przemysłowego.

Paryż, 9 października (Tel. wł.) Według informacyj »Echo de Paris« **Katowice, Królewska Huta politycznie przyznane być mają Polsce.**

Londyńskie »Daily Telegraph« twierdzi, że **Rada Ligi Narodów zamierza orzeczeniem swojem zbliżyć się do linji Sforzy,** ale zarazem studjuje problem zapobieżenia, aby przez zmianę politycznej własności nie powstały trudności ekonomiczne w okręgu przemysłowym. Odpowiada to **umowie, jaką Lloyd George zawarł z Niemcami dnia 1 maja.**

TRUDNOŚCI I KOMPLIKACJE PROBLEMU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Genewa, 7 października. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Dziś rano obradowała **Komisja czterech dla sprawy górnośląskiej.** W obradach wziął udział Quinones de Leon, Wellington Koo i Hymans, natomiast Da Cunha był nieobecny. Zdaje się, że na drodze rozwiązania problemu wyłoniły się **pewne trudności, co opóźnić może rozstrzygnięcie o kilka dni.** W każdym razie rozstrzygnięcie nie nastąpi przed wtorkiem. Delegaci górnośląscy byli dalej przesłuchiwani. Dziś rano przesłuchiwano delegatów niemieckich z Górnego Śląska.

Horsea, 8 października. (PAT). Wedle doniesień do Londynu, Liga Narodów powzięła decyzję **w sprawie górnośląskiej** w przeciągu kilku dni. — Lloyd George podkreślił trudności **i komplikacje problemu,** który przedłożono do rozstrzygnięcia Lidze. Czterech neutralnych arbitrów rozważyło dokładnie: bez uprzedzeń kwestję **w sposób odmienny, niż to miało miejsce na Radzie Najwyższej.** Rząd angielski nie **ma osobiście żadnego interesu w tej decyzji pragnie jedynie sprawiedliwego rozstrzygnięcia tak dla Polski, jak dla osłabionych Niemiec.** Rząd angielski uzna wyrok Ligi bez zastrzeżeń. Wielkie zadowolenie w Anglji wywołał fakt, że Liga Narodów w swojem rozstrzygnięciu trzymała się tej zasady sprawiedliwości.

PRAKTYCZNE ŚRODKI WYTYCZENIA GRANICY.

Boredaux, 8 października. (PAT). Reprezentanci rządu **francuskiego, angielskiego i włoskiego** zebrali się w Paryżu na posiedzenie, aby zastanowić się **nad praktycznemi środkami wytyczenia granicy G. Śląska,** skoro linja podziału będzie ustalona przez Ligę Narodów.

PRZYGOTOWANIE DO PODZIAŁU TERYTORJÓW SPORNYCH.

Paryż, 8 października. (PAT). Zapowiedziana na dzisiaj dnia 8 b. m. międzysojusznicza konferencja w sprawie Górnego Śląska ma program ograniczony wyłącznie **do spraw o charakterze technicznym. Ma ona na celu ustalenie środków wojskowych i transportowych** (kolejowych), oraz **środków bezpieczeństwa, mającego zagwarantować szybkie dokonanie podziału terytorjów spornych.**

O kwestji mieszkaniowej.

II.

Zasypanie sądu wypowiedzeniami i procesami odbywa się w stopniu, przedtem niebywałym. Na dziesięć sporów, można śmiało przyjąć 7 sporów wypowiedzeniowych, a spory to zazwyczaj ciężkie. Jeżeli zatem podobne stosunki w innych powiatach panują, to przeciążenie sądów powiatowych procesami, należy uznać za dalsze następstwo ustawy.

A czy można się dziwić temu zjawisku?

Zastanawiając się nad przyczynami tych zalewających sąd wypowiedzeń i procesów, okazuje się w 9 ciu na 10 wypadkach, że jest nią sprawa czynszowa. W czasach austrjackich, gdy korona jeszcze stosunkowo dobrze stała, przy rozumnej, obywatelskiej interpretacji ustawy, właściciel wychodził jako tako. Teraz stosunki się zmieniły, rachunek krótki. N. p. czynsz przedwojenny mieszkania z 3-ch pokoi i kuchni wynosił 70 koron miesięcznie, obecnie komorne: 70 marek + 70 marek + 35 marek. Ta ostatnia pozycja przeciętnie wypada na wydatki z art. 5 ustawy. W miejsce więc owych dobrych 70 koron przedwojennych, za które mógł właściciel kupić sobie 2 metry pszenicy, albo 1 i pół ubrań, każe mu ustawa przyjąć 175 marek, w obecnej ich wartości, czyli w wartości przedwojennej 87 halerzy.

Z tych to czynszów każe jeszcze ustawa właścicielowi ponosić koszta utrzymania domu! Stąd zarzut niejednego właściciela domu do lokatora skierowany: „mieszkają za darmo!“

Wytworzyły się już dwie kategorje lokatorów, jedni, uczciwi, którzy wprost się wstydzą korzystać z dobrodziejstw ustawy i dobrowolnie podnoszą cyfrową sumę czynszu, i drudzy, którzy stoją wiernie przy ustawie. Do te

drugiej kategorji należą, pomijając emerytów i innych prawdziwych nędzarzy, „homines novi" i szykanujący rozmyślnie właściciela. Ustawa stała się niejednokrotnie obroną dla osobników złych moralnie. Ileż to razy zdarzało mi się słyszeć podczas urzędowania, wypowiedziane przez bogatego najemcę słowa: „nie dam więcej, bo ustawa nie każe!"

Rzeczą oczywistą, że właściciel, pobierający takie czynsze, nie jest w stanie, o ile nie ma innego majątku, dochód przynoszącego, uskutecznić najpotrzebniejszych nawet napraw domu. Inny znów, zaciekły w swej złości na lokatorów, umyślnie nie przedsiębierze napraw, i woli aby wszystko zniszczało i runęło. Następstwem tego jest kompletne zaniedbanie naszych budynków czynszowych, najgroźniejsze bodaj zjawisko! Budynek wymaga koniecznie i ustawicznie troskliwego opatrzenia, corocznie wkładów; zaniedbanie ich mści się w ten sposób, że restauracja spóźniona pochłania tem większe koszta.

Jak dziś większość budynków wygląda, zgroza pomyśleć: dachy dziurawe, kominy przetrącone, rzymsy obleciałe, okna popaczone, piece przepalone, ganki trzeszczące, rynny poniszczone, naogół brud, nieporządki. Dziś jeszcze wszystko się trzyma, ale co będzie za rok, za dwa lata, gdy kominy runą, a dachy staną się jednem sitem, gdy piece przestaną ogrzewać a ganki się zawalą. Czyż mamy dopuścić do podobnej katastrofy? A gdy ona nastąpi, kto wtedy poniesie kolosalne koszta naprawy?

Dalszem następstwem ustawy jest podcięcie ruchu budowlanego. Stanowisko ustawy jest tem dziwniejsze, że komisja sejmowa w swej większości uznawała, że stan nieruchomości miejskiej jest wprost katastrofalny, że brak odpowiedniego dochodu czynszowego jest przyczyną owego zastoju budowlanego. Aczkolwiek więc, wychodząc z tych rozważań i mając przecież chyba też na uwadze katastrofalny już wtedy spadek marki polskiej, ustawa nie pozwoliła na podwyżkę czynszu o rzeczywiste koszta remontu domów, lecz wprowadziła 100—300% podwyżkę, która nawet drobnej części kosztów utrzymania domów pokryć nie może. A o zapewnieniu właścicielowi jakiegokolwiek dochodu, któryby był bodźcem do lokacji kapitałów, wówczas nie pomyślała. Nie oddawajmy się tedy złudzeniom, że kapitaliści będą budować nowe domy! Mimo zwolnienia nowych budowli z pod ustawy o ochronie lokatorów, kapitaliści nie budują i nie będą budować z tej prostej przyczyny, że nie znajdą lokatorów. Czy paskarzowi, mieszkającemu za darmo w starej kamienicy, będzie się chciało przeprowadzać się i przepłacać mieszkanie w nowym domu? Przecież dużo taniszym kosztem może sobie urządzić komfort w dawnem mieszkaniu. Potem kapitaliści mają inne intratne lokaty.

Dalszem następstwem ustawy jest przechodzenie własności domów do rąk żywiołów moralnie niżej stojących, nieraz dla państwa mniej lojalnie usposobionych. Oczywiście bowiem, że mały właściciel, o ile żył tylko z dochodów czynszowych, który za czasów austrjackich mógł jeszcze wegetować, po wprowadzeniu nowej ustawy, wobec groźby śmierci głodowej, musiał się pozbyć swej własności, a oddawał ją też w ręce najwięcej dającego. Stan uczciwych małych właścicieli został w ten sposób zniszczony. Statystyka zmian własności nieruchomej, jest nad wyraz smutna dla uczciwego Polaka.

Nie chciejmy bronić się twierdzeniem, że ustawy o ochronie lokatorów wydane zostały przez wszystkie państwa w Europie. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica między ustawą naszą a tamtemi właśnie w kwestji czynszowej, a to skutkiem katastrofalnego spadku naszej waluty, któremu żadna z walut zagranicznych nie uległa.

Żaden rozumny i myślący człowiek nie jest w zasadzie przeciwny ustawie o ochronie lokatorów. Taka ochrona jest **bezwarunkowo konieczna.** Niechże jednak ta ochrona nie będzie identyczną z wydaniem domów i mieszkań na ruinę i zniszczenie a właściciela na krzywdę, nie dająca się wprost pogodzić z kardynalną zasadą co dopiero uchwalonej konstytucji, zasadą nietykalności prywatnej, i możności jej ograniczenia tylko ze względów dobra publicznego. To dobro wymaga, by właściciel nie miał prawa wyrzucić dowolnie lokatora z mieszkania, ale nie wymaga, aby właściciel pozbawiony był godziwego dochodu, by własność jego marniała.

Najpierw jestem dobrym Polakiem, potem dopiero lokatorem, dlatego muszę stanowczo zaprotestować przeciw dalszemu trwaniu tych niemożliwych stosunków, które prowadzą do katastrofy społecznej. Jako lokator zaś protestuję także przeciw ochronie doraźnej moich interesów lokatorskich — ochronie, która mnie za lat parę pozbawi niezawodnie całego dachu na głową. Jako sędzia zaś — stojący na straży powagi państwa, nie mogę też milczeć przeciw dalszemu poniżaniu tej powagi, urągającemi jej scenami, w sali sądowej się rozgrywającemi.

Dr T. R. sędzia.

Sprawa reformy ustawy o ochronie lokatorów jest na porządku dziennym obrad komisyj sejmowych, zabierał w niej głos Związek miast polskich, poruszono ją w Radach miejskich. — Sprawa do rozwiązania trudna dla tego, że idzie tutaj o skoordynowanie interesów właścicieli domów, z ochroną dalszą tych właśnie lokatorów, którzy obecnie, dzięki tej ustawie, w większych zwłaszcza miastach bytować jeszcze mogą. Interesów lokatorów, zwłaszcza ze stałych poborów żyjących, **nie można tutaj zlekceważyć,** jeżeli nie chce się dać impulsu do nowych podwyżek pensyj urzędniczych, i różnych poborów.

Artykuł tez. który powyżej zamieściliśmy, uważamy za zilustrowanie tej sprawy może nieco jednostronne, ale dające inicjatywę do przyśpieszenia załatwienia sprawy naglącej i nie cierpiącej zwłoki. Przyp. red.

Dziennikarze angielscy w Krakowie.

Kraków, 9 października.

Dzień wczorajszy spędzili nasi goście angielscy niezwykle »pracowicie«. Zwiedzanie zabytków miasta, wyjazd do fabryki Zieleniewskiego, zwiedzenie salin wielickich — wypełniły szczelnie dzień cały.

Bardzo uroczyste przyjęcie zgotowała dziennikarzom angielskim Akademja handlowa, którą najpierw swoją wizytą zaszczycili. W westybulu powitał gości dyrektor szkoły, p. Kannenberg, w dłuższem przemówieniu wyłuszczając zadania tego zakładu naukowego. Odbyło się potem zwiedzanie zakładu. Po obu bokach schodów ustawili się uczniowie i uczenice szkoły. Na pierwszem piętrze jedna z uczenic powitała gości w języku angielskim, a muzyka zakładu odegrała hymn narodowy angielski. Na drugiem piętrze powitał ich jeden z uczniów, a chór odśpiewał kilka pieśni. Goście zwiedzili wzory towaroznawcze i wpisali się do księgi pamiątkowej. Każdy z gości otrzymał po jednym egzemplarzu historji zakładu i pióro, którem się podpisywał. Stąd udali się dziennikarze angielscy do »Collegium Novum«, gdzie powitał ich w języku angielskim rektor dr Nowak.

»Mam zaszczyt — mówił rektor — powitać Was, panie i panowie, w imieniu naszego starożytnego uniwersytetu, starożytnego, bo został on założony w roku 1364 przez naszego króla Kazimierza Wielkiego wtedy, kiedy w Anglji panował Edward III. Następnie został uniwersytet odnowiony w roku 1400 przez króla Jagiełłę, który w 10 lat potem, bo w roku 1410, pobił Krzyżaków w sławnej bitwie pod Grunwaldem. Warto wspomnieć, że właśnie w tymsamym roku została przy uniwersytecie krakowskim założona bursa dla niezamożnych studentów, a pierwszeństwo w przyjęciu do tej bursy mieli studenci Litwini i Rusini, którzy wtedy licznie przebywali na studjach w tutejszej szkole. — Przy końcu XV. wieku był przez cztery lata uczniem krakowskiego uniwersytetu nieśmiertelny Kopernik, który tak, jak wasz Newton, jest obecnie własnością całej ludzkości. Kopernik, rodem z Torunia, pochodził z polskiej rodziny. Uniwersytet posiada cztery fakultety, oraz osobne studjum rolnicze i liczył w ubiegłym roku około czterech tysięcy studentów, a ma 110 profesorów. Jestem szczęśliwy, że widzę w murach naszej szkoły przedstawicieli angielskiego dziennikarstwa. Witajcie!«

Uczestnicy wycieczki udali się stąd do Bibljoteki Jagiellońskiej. Struktura podwórza i całego gmachu wywarła na gościach naszych wielkie wrażenie. Zwiedzili też sale wewnętrzne Bibljoteki i najważniejsze jej zabytki.

Z kolei udali się do kościoła Marjackiego. Świątynia ta, a zwłaszcza ołtarz Wita Stwosza, gotycka budowa i witraże, były przedmiotem powszechnego podziwu.

Stąd samochodami nastąpił wyjazd do fabryki Zieleniewskiego. Do grona uczestników wycieczki przyłączyli się: prezydent Federowicz, wiceprezydenci Rolle i Wielgus, wojewoda Gałecki i wicewojewoda Kowalikowski, przedstawiciele prasy krakowskiej, Beaupré, Zawadzki, Matyasik, M. Dąbrowski i inni. W fabryce powitał gości dyrektor Lewalski, poczem skreślił dzieje tego zakładu przemysłowego i jego obecne zadania. Po zwiedzeniu fabryki w najważniejszych jej działach, podejmował zarząd uczestników wycieczki śniadaniem. Toast na cześć gości wzniósł dyrektor Lewalski. W odpowiedzi redaktor dziennika »Wester Mail« z Cardif, p. Forsdyke, wyraził żywe zadowolenie z rozwoju przemysłu w Polsce, który świadczy o ekonomicznej jej żywotności. Mowca wyraził nadzieję, że także rolnictwo, które zaopatrywało zachodnią Europę w żywność, po tej wojnie zakwitnie na nowo i zapewni Polsce poczesne miejsce w produkcji światowej. Mowca wzniósł toast na pomyślność przemysłu polskiego, w ręce dyrektorów fabryki.

Koło godziny 3 po południu nastąpił wyjazd do Wieliczki pociągiem kolejowym. Tutaj na dworcu kolejowym powitał gości burmistrz miasta, Aywas, dziękował jeden z redaktorów angielskich. W podziemiach kopalni spotkała się wycieczka z jenerałem Stuartem, dowódcą wojsk angielskich na Górnym Śląsku, który przybył tu z gronem oficerów angielskich. Imieniem zarządu kopalni powitał gości dyrektor salin, p. Dawidowski. W dłuższem, pięknem przemówieniu odpowiedział na powitanie jenerał Stuart, wyrażając podziw dla twórców i kierowników tej kopalni, świadczącej o niezwykłym rozwoju polskiego górniczego przemysłu. Uczestnicy wycieczki ulegali też, w miarę zwiedzania salin, urokowi ich i wspaniałym widokom, witani w tej wędrówce zabierającej im drogę orkiestrą salinarną.

W wielkiej sali podejmowano gości podwieczorkiem, przy którym rozwijały się ożywione rozmowy na temat »cudów podziemia« salin wielickich.

Po godzinie 8 wieczorem salony Koła artystyczno-literackiego zgromadziły uczestników wycieczki, grono pań z miasta, przedstawicieli prasy krakowskiej i reprezentantów władz. Prezydjum miasta i Syndykat dziennikarzy krakowskich podejmowały gości obiadem. Do zastawionych stołów, oprócz uczestników wycieczki, zasiedli: wojewoda Gałecki, wicewojewoda Kowalikowski, starosta Bal, rotmistrz Pusłowski, prezydent Federowicz, wiceprezydenci Rolle i Wielgus, rektor Nowak, radca Muczkowski, profesor Jachimecki, redaktorzy dzienników krakowskich i wielu innych.

Prezes Syndykatu dziennikarskiego, Beaupré, podniósł w swojem przemówieniu toastowem, że Polska i Anglja mało dotąd się znały i stąd wynikły pewne nieporozumienia, gdy zbliżyła je wojna światowa. To też z wielkiem zadowoleniem widzimy w Polsce przedstawicieli prasy angielskiej, którzy z własnej obserwacji wydadzą opinję o tem, co w Polsce widzieli. Mowca wnosi toast na cześć prasy angielskiej.

W dłuższem, pięknem przemówieniu odpowiedział redaktor »Morning Post«, p. Grant. Mowca podziwia gościnność Polski, dzięki której — jak zauważył żartobliwie — już dwóch uczestników wycieczki zbiegło (aluzja do tego, że dwaj redaktorzy wracać musieli przedwcześnie do domu z powodu prac zawodowych). Po drodze — mówił p. Grant — oglądaliśmy w tym kraju ślady wielkiej wojny i zarazem wysiłków odbudowy tego, co wojna zniszczyła. Kraj powstaje z gruzów, widać wszędzie wyniki wytężonej pracy na wszystkich polach. Kiedy pociąg kolejowy zbliżał się do Krakowa i kiedy ujrzeliśmy wieżyce jego kościołów, powiedzieliśmy sobie: »oto zakończenie doskonałego dnia«. Wspaniałym też jest Kraków ze swojemi zabytkami starej architektury i sztuki. Kościół Marjacki jest świątynią godną jego przeszłości. A kiedy weszliśmy na dziedziniec Bibljoteki Jagiellońskiej, zawołaliśmy »piękno nigdy nie ginie!« Ale Kraków przeszłość swoją łączy z piękną przyszłością, którą mu zapewni rozwijający się przemysł.

Mowca zapewnia, nawiązując do słów redaktora Beauprégo, że pragnie utrwalenia przyjaznych stosunków z Polską. Polskę trzeba znać, aby ją ocenić. A do tego przyczyni się niewątpliwie wycieczka dziennikarzy angielskich. Mowca wnosi toast na cześć miasta Krakowa. (Goście angielscy wznieśli okrzyk: »Hep, hep i hurra!«).

Po skończonym obiedzie długo jeszcze toczyła się ożywiona swobodna pogawędka.

Dzisiaj uczestnicy wycieczki zwiedzać będą w dalszym ciągu zabytki miasta. W programie jest nadto wyjazd do Bielan i na kopiec Kościuszki. O godzinie 1 w południe podejmuje gości prezydjum miasta i Syndykat dziennikarzy śniadaniem w Kole artystyczno-literackiem.

KRONIKA.

Kraków, 9 października.

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W jeneralnym Sekretarjacie odbyło się w ostatnich czasach kilka konferencyj w sprawie pozyskania kolonji polskich w Ameryce do współpracy z Komitetem, przy udziale konsula polskiego w Pitsburgu p. Kurnikowskiego, bawiącego w przejeździe w Krakowie, oraz p. Żuka-Skarszewskiego, który po półtoraroczej działalności w Ameryce jako kierownik Polskiego Biura Informacyjnego, powrócił do kraju. Po omówieniu stosunków panujących wśród Polaków za oceanem, zapadły uchwały wydania do nich osobnej odezwy i określono osobne wkładki członkowskie, odpowiednio do różnic kursu walutowego. Zaprojektowano utworzenie kilku centrali w Ameryce dla przyjmowania wpisów i ustalono procedurę przesyłania przez jeneralny Sekretarjat do Ameryki potwierdzeń odbioru wkładek. Dla celów propagandy postanowiono zwrócić się do poselstwa polskiego w Ameryce i do Polskiego Biura Informacyjnego w N. Yorku, oraz wykorzystać zjazd konsulów polskich w Ameryce, który odbędzie się w bliskim czasie.

I. POLSKI KORPUS WETERANÓW WOJSKOWYCH W PODGÓRZU pod protektoratem jenerała Józefa Hallera urządza dzisiaj, w niedzielę, jako w rocznicę poświęcenia sztandaru, uroczystość wojskową. W zastępstwie wojewody krakowskiego weźmie udział w uroczystości naczelnik wydziału w województwie, Tadeusz br. Loebl.

KOMITET GWIAZDKI DLA DZIECI ŚLĄSKICH po kilku zebraniach uchwalił urządzić podwieczorki z tańcami w salach Kasyna wojskowego w dniu 16, 23 i 30 października. Wiele miłych punktów atrakcyjnych i to na cel tak sympatyczny, sprowadzi niewątpliwie liczno zaproszonych gości.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 881-szą Marja z Ładzyńskich i Michał Uriechowie, Łódź, 882-gą OO. Jezuici prowincji polskiej, 883-cią Stanisławostwo Szulcowie z Poznania, 884-tą Starostwo Żywieckie, 885-tą Wacławowa Colonna Obertyńska, 886-tą Demetrio Asinari di Bernezzo Torino, 887-mą Jerzy Uznański, 888-mą Towarzystwo kasynowe Nowy Sącz, 889-tą Zofja Białkowska w dniu ślubu z Władysławem Włodarskim 1 października 1921. 890-tą W dniu imienin podpułk. Wacława Lipskiego oficerowie 4 p. saperów, 891-szą Klemens Torosiewicz. Pułatyńce i 892-gą Stanisław i Kazimiera Gąsiorowscy w Warszawie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

JEN. STUART, angielski delegat do komisji koalicyjnej na G. Śląsku, przybył onegdaj do Krakowa i zamieszkał w Grand hotelu.

SPIS LUDNOŚCI w naszem mieście ma się już ku końcowi. Komisarze spisowi przechodzą obecnie do uporządkowania wypełnionych list spisu.

DZIEŃ PROPAGANDY SZKOŁY POWSZECHNEJ. Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza w całej Polsce dzień propagandy, mający na celu uświadomienie szerokich warstw społeczeństwa o zadaniach i ważności szkoły powszechnej. Ognisko krakowskie uchwaliło, aby manifestacja ta odbyła się w Krakowie w niedzielę 23 b. m.

JUBILEUSZ JÓZEFA MĘCINY-KRZESZA. Świat malarski polski gotuje się do uczczenia 40-lecia pracy jednego z najstarszych i najwybitniejszych artystów-malarzy polskich Józefa Męciny-Krzesza, który w najbliższym czasie opuszcza rodzinny Kraków, udając się na stały pobyt do Poznania. Obchód jubileuszowy odbędzie się staraniem krakowskiego »Związku artystów« w dniu 15 bm. w lokalu »Domu artystów« przy placu św. Ducha. W uczcie jubileuszowej, która się odbędzie w tym dniu wezmą udział wszyscy artyści malarze Krakowa. Odnośną odezwę, wzywającą do udziału w jubileuszu jednego z najulubieńszych uczniów mistrza Matejki, twórcy znakomitych obrazów, jak »Bitwa pod Orszą«, »Sen dzieciątka Jezus«, »Ostatnie akordy Chopina«, »Beethoven« itd. — podpisali imieniem »Związku« i imieniem Komitetu pp. L. Stroynowski, T. Błotnicki, W. Kryciński, K. Żelechowski i inż. Kłębkowski. Zgłoszenia w »Domu artystów«.

O DOM POLSKICH LITERATÓW I ARTYSTÓW W RZYMIE. W krakowskiem »Domu artystów« wygłosił, przybyły świeżo z Rzymu p. Jan Pietrzycki, referat na temat reorganizacji fundacji hospicjum polskiego, istniejącej w Rzymie od r. 1578, na dom dla przybywających do stolicy Włoch na studja polskich literatów i artystów. P. Pietrzycki, który we wrześniu zebrał na miejscu w Rzymie cały szereg szczegółów, dotyczących obecnej gospodarki fundacją, przedstawiwszy zaniedbany jej stan, wezwał zebranych literatów i artystów krakowskich, aby sami zechcieli wypowiedzieć się w sprawie tak ważnej, a ze stanowiska kulturalnego mającej pierwszorzędne znaczenie, ponieważ sprawa ta przewleka się wskutek niezrozumienia jej przez warszawskie sfery rządowe. Zebrani jednogłośnie uchwalili na wniosek p. Ludwika Stasiaka następującą rezolucję: »Zarządy krakowskiego Związku literatów i Związku artystów-plastyków wniosą jak najrychlej do Sejmu petycję, domagającą się utworzenia z martwej dziś fundacji hospicjum polskiego w Rzymie domu dla uczonych, literatów i artystów polskich, przybywających do Rzymu na studja«. Dla jak najenergiczniejszego prowadzenia tej sprawy akcję dalszą złożono w ręce prezesa Związku literatów Jana Pietrzyckiego i prezesa Związku artystów-plastyków Leonarda Stroynowskiego.

Z POSIEDZENIA KOMISJI MIEJ. MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie Komisji miej. Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego. Między innemi przyjęto program czynności Muzeum na rok szkolny 1921-22.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy donoszą nam: Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacyj robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 7 bm. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z [illegible] koszta utrzymania [illegible] wzrosły o 30.93%.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. Wczoraj w południe odbyło się wobec licznego grona przedstawicieli władzy przemysłowej oraz zaproszonych gości uroczyste poświęcenie nowo założonej w mieście naszem pod nazwą »Piast« fabryki past do obuwia, atramentu, smarów i t. p. Fabryka mieszcząca się w specjalnie na ten cel wzniesionych zabudowaniach w dzielnicy Czarnowiejskiej, jest własnością p. Kazimierza Wojciechowskiego i Ski. Na razie zatrudnia fabryka 40 robotników, wobec stale jednak rosnącej produkcji i szerokiego zbytu produktów, będzie niebawem rozszerzona. Dzienna produkcja past i zapraw do podłóg wynosi 150 tuzinów puszek.

Podczas uroczystego poświęcenia chór robotnic odśpiewał pieśni religijne oraz »Boże, coś Polskę«. [illegible] Nowej pożytecznej placówce przemysłu rodzimego życzymy pomyślnego rozwoju.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH. Wczoraj podpisali przez pracowników aptek krakowskich [illegible] Zarządu Głównego swojego Związku w Warszawie [illegible] z ministerstwa zdrowia publicznego, gdzie została zawarta umowa [illegible]. Rzeczypospolitej polskiej [illegible] nie zostały przez właścicieli aptek krakowskich wprowadzone w życie, grozi ponowne bezrobocie.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za lichwę przy sprzedaży kapusty skazano Annę Szczygiel na pięć dni aresztu oraz grzywną 2000 mk. i konfiskatą 40.500 marek. [illegible] Za lichwę przy sprzedaży ziemniaków ukarano: Wojciecha Gorczycę 3-dniowym aresztem, grzywną 5.000 marek i konfiskatą 32.400 mk.; Władysława Czekaja 3-dniowym aresztem, grzywną 5000 mk. i konfiskatą 21.600 mk.; Jana Czerwca 3-dniowym aresztem, grzywną 5000 mk., konfiskatą 2932 mk., Józefa Gątkiewicza 3-dniowym aresztem, grzywną 5.000 mk., konfiskatą 4600 mk.; Wojciecha Rogalskiego 3-dniowym aresztem, grzywną 5000 mk. i konfiskatą 4600 mk. Za lichwę masłem skazano Marję Zagrodzką na 2 dni aresztu, grzywnę 5000 mk.; Magdalenę Stasik na 2 dni aresztu i konfiskatę 3707 marek.

SPEKULACJE CZARNOGIEŁDZIARZY. Onegdaj aresztowały organa policyjne Pinkasa Goldberga, lat 26 z Karczowa. Goldberg usiłował na czarnej giełdzie wymienić banknot 50-cio dolarowy na marki polskie. Jednakże okazało się, że banknot ów był fałszywy, wobec czego Goldberga aresztowano. Obwiniony podczas aresztowania odrzucił od siebie ów banknot, który podniósł niejaki Meilich Kanner i zdeponował na inspekcji policji. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że był to banknot pięciodolarowy posiadający domalowane zero.

WYKRYCIE DOMU SCHADZEK SPEKULANTÓW GIEŁDOWYCH. Przy ul. Józefa na Kaźmierzu w składzie skór Hofstaedtera organa policyjne natrafiły na tajny dom schadzek giełdziarzy, którzy zbierali się na wspólne narady w ciemnym i ciasnym lokalu, zaopatrzonym w stolik i aparat telefoniczny. Na widok władz policyjnych wszczął się popłoch w norze spekulantów, którzy poczęli uciekać, lecz było już za późno. Nazwiska schwytanych podaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma. Wszyscy zajmowali się spekulacją giełdową, a mianowicie wywozem złota oraz obcych walut za granicę.

KRWAWE WESELE. Wczoraj w nocy na weselu w Podgórzu powstała krwawa bójka na rewolwery i noże, która przybrała tak wielkie rozmiary, że nawet zawezwane pogotowie ratunkowe wobec wojowniczej postawy pijanych »gości weselnych« nie mogło udzielić pierwszej pomocy rannym. Dopiero energiczna interwencja policji położyła kres bójce.

PRZEJECHANA AUTEM. Wczoraj około południa została przejechana przez automobil na ulicy Straszewskiego kobieta niewiadomego nazwiska. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę przejechania w stanie beznadziejnym do szpitala.

AMATOR SPIRYTUSU. Aresztowano Wojciecha Krańskiego, lat 18, znanego złodzieja, który skradł na szkodę Wojciecha Wiszniecra, zamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej 31, duży dymion spirytusu o pojemności 20 litrów, wartości 65.000 marek. Wisznicer w porę spostrzegł kradzież i odebrał spirytus a złodzieja oddał w ręce policji.

KRADZIEŻ KAPY I ZEGARKA. Nieznany sprawca zakradł się onegdaj do mieszkania Zofji Rysiak zam. przy ul. Basztowej 4 i skradł kapę z łóżka, srebrny zegarek i inne rzeczy wartości 250.000 mk. Poszukiwania w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa obrazów w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 obudziła niezwykłe zainteresowanie. Na całość złożyły się zbiorowe wystawy dwóch wybitnych polskich artystów: pp. A. Karpińskiego i H. Uziembły. Resztę sal wypełniają dzieła: pp. Tymona Niesiołowskiego, M. Ruzamskiego, St. Noakowskiego i St. Klimowskiego.

Z »TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE«. W poniedziałek 10 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się w Collegium Novum, w sali Kopernika dalsze posiedzenie, poświęcone [illegible] finansowej. Porządek dzienny posiedzenia wypełnią referaty pp. posła Abrahamowicza, prezesa Fudakowskiego i dra Hupki. Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39): W poniedziałek 10 bm. prof. dr Józef Reiss: Najnowsze prądy w muzyce współczesnej; w czwartek 13 bm. prof. Uniw. Jag. dr Adam Krzyżanowski: Komunizm u Arystofanesa i Szekspira, w sobotę 15 bm. prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia. Początek o godz. 7 wieczór.

KURSA GIMNASTYCZNE Y. M. C. A. We wtorek dnia 11 bm. Y. M. C. A. rozpoczyna w sali »Sokoła« kursa gimnastyczne dla dziewcząt w wieku 12—18 lat rozdzielone na dwie grupy: I. od 12—15, a II. od 15—18. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki. Dla grupy I. od 3—4, dla II od 4—5 po poł. Chcące wziąć udział w powyższych ku[rsach]

Przodownicy myśli francuskiej.

Wielki pisarz francuski, Gautier, roztrząsa w ostatniem swojem dziele pytanie, jakie były myśli twórcze i kto przodował duchowi Francji w latach ostatnich. Francja lat ostatnich przeszła wielkie odrodzenie duchowe, odrodzenie, które spowodowało, że naród stał się zdolnym do najwyższego wysiłku. Takie odrodzenie ma swoje źródło w wielkiej myśli, w myśli twórczej, która ma wpływ na masy, gdy odpowiada ich wewnętrznym pragnieniom, gdy umie wyprzedzić ich kierunek i odgadnąć ideę czasu. Gautier widzi czterech twórców francuskich w ostatnich latach, którzy skierowali myśli na nowe tory. Pierwszy z nich, to pisarz dramatyczny i powieściopisarz Hervieu, drugim przodownikiem filozof Boutroux, dalej najwięcej ze wszystkich znany Bergson i wreszcie Barres, który wpłynął najsilniej na nowe pokolenie. Każdy z nich stworzył coś, co wydało plon obfity, każdy miał swoją szkołę i wybijał drogę nową. Wspólną ich cechą jest wstrząsanie starych posad, które się nie dadzą utrzymać, wstrząsanie starych wiar i poglądów, którym sprzeciwia się prawda — i wspólne im wszystkim szukanie nowego kierunku, nie samej jeszcze prawdy, lecz drogi do niej, aby inni, którzy szukać dalej będą, nie błądzili, by nie robili nic daremnie.

Hervieu szuka prawdy przez sztukę. Jest psychologiem przedewszystkiem, dociera do wnętrza duszy ludzkiej. Roztrząsa wiele problemów, które wznosi nowa kultura, n. p. problem woli, problem przemiany człowieka przez środowisko. Rzuca pytanie, które rozwiązuje w dramatach, czy człowiek musi iść pewną drogą czy może wybrać drogę, czy jest przeznaczenie? Stawia postaci, pokazuje okoliczności i każe postaciom działać. Stawia problemy, one go rozwijają. Jest pesymistą. Jego pesymizm jednak, to tylko protest wielkiego ideału wobec rzeczywistości. Wierzy jednak w potęgę woli i zachęca do walki z naturą i losem, które człowieka ograniczają.

Dwóch wybitnych, twórczych filozofów widzi Gautier we współczesnej Francji, Bergsona i poprzednika jego, Emila Boutroux. Obaj stwarzają podobne problemy, obaj idą w tymsamym kierunku, Bergson jednak doszedł dalej, umiał myślom swoim nadać skończoną formę i przez to stał się powszechnie znany i wpływał na całą współczesną filozofję.

Boutroux jest nieprzejednanym wrogiem determinizmu, który wtedy niepodzielnie panował w świecie naukowym. Stawia pytanie: czy w świecie jest miejsce na wolność, czy nie? Wiedza nie ma prawa mówić o konieczności ani doświadczalnej ani rozumowej, bo nie zna istoty rzeczy. Gdy się wznosimy wyżej, do rzeczy niespostrzegalnych, pewność praw maleje. W stosunku do świata człowiek może działać i przemieniać go. Im wolniejszy, tem więcej tworzy; najwięksi twórcy, to najwolniejsi z pośród ludu. Widać w świecie potęgę, która jest dziełem ducha, widać podnoszenie się z form niższych do wyższych; wolność rodzi się dopiero w człowieku.

Drugie pytanie, to stosunek wiedzy do filozofji i religji. Zmienia pojęcie filozofji. Ona jest także dziełem uczucia, nietylko rozumu, jest czemś podobnem do dzieł sztuki. Celem jej dać syntezę życia. Wiedza i religja, to rzeczy różne, a nie sprzeczne, nie mogą się zastąpić, ani sobie szkodzić. Szanując wiedzę naukową, wyżej od niej stawia filozofję i religję. Największą jego zasługą to, że wykazał granice wiedzy, niewystarczalność jej medot, zatem niesłuszność ambicji nauki. Zaczął wstrząsać temi pewnikami, które Bergson obalił z siłą.

Bergsonowi dane było uwolnić świat od materjalizmu i determinizmu. Wykazał ich bezpodstawność. Postawił w nowem oświetleniu problem wolnej woli, pokazał nowe zupełnie drogi poznania i błędy, które nam zaciemniają prawdę. Głównym błędem jest to, że patrząc na fakty materjalne, zapominamy o życiu duszy, na sprawy ducha patrzymy, jak na objawy ciała. To spowodowało zakwestjonowanie woli, która jest czemś tak widocznem, że nie potrzebuje udowadniania. Czynem wolnym jest ten, który zbacza od pęt nowych przyzwyczajeń, przesądów, uczuć. On jest czemś osobistem człowieka, powstaje na podobieństwo dzieł sztuki. Czyn wolny jest rzadki, są też różne stopnie wolności.

Drugiem pytaniem, zajmującem Bergsona, jest stosunek ciała do duszy. Tu przyznaje idealistom, że każda rzeczywistość jest spokrewniona ze świadomością, a realistom, że świat rzeczywisty istnieje niezależnie od naszej świadomości. Dusza i ciało, wedle jego teorji, są nierozdzielnie złączone; ona jest pamięcią, a ciało centrum akcji. Dusza jest nietylko pamięcią, ale postępem, ciągłą twórczością. Ciało, ograniczając życie duchowe, przedłuża je. Życie, to czynność ducha. Życie tworząc, postępuje, więc nie można przewidzieć żadnej formy żywej. Ograniczony przez materję, potok ten wyzwala się coraz więcej, płynie coraz wolniejszy swoją siłą. Bóg jest ciągłem życiem, działaniem, wolnością.

Bergson znajduje metodę dla przyszłej metafizyki. Na drodze dawnej ona już nie jest możliwa, jest tylko możliwa na drodze obserwacji intuitywnej lub bezpośredniej. Intuicję możemy wzbogacać materjałem z rzeczywistości.

Jako ostatniego twórczego ducha wśród przodowników myśli francuskiej, wymienia Gautier Barresa. Pisarz ten przechodzi wielką drogę rozwoju i wewnętrznej przemiany. Przez to, że rozwój ten odbywał się wówczas w duszy młodych, a on ma dać tylko silny wyraz, tłumaczyć można jego kolosalny wpływ na nową Francję. Zrazu zażarty indywidualista, uprawiający kult swego „ja", pragnie uniezależnić swoje „ja" od przeszłości, więzów społecznych, mądrości nabytej, warunków życia. Powoli z wielkiego indywidualisty, staje się nacjonalista uspołecznionym. Budzi się w nim zamiłowanie do życia społecznego, żąda czynu, ukochania, przeszłości, litość dla cierpienia, poddanie się rzeczywistości i odczucie boskiego pierwiastku w świecie. Daje młodym ideał, który tem silniej działa, że wypowiedziany po wielkim duchowym przewrocie, wypowiedziany z siłą na podstawie przeżycia i z olbrzymim talentem słowa.

Wśród tych wszystkich twórczych myśli przebija jedna wspólna dążność, jeden wspólny kierunek. Wszyscy oni walczą z materjalistycznym poglądem na świat i starają się wedrzeć w krainy ducha. Widzą, że tam jest źródło życia, realna prawda, istota wszystkiego. Ten świat jeszcze nieznany, widzialny tylko w swoich skutkach, ale wielki. Wobec niego, to, co człowiek zdobył, jest niczem. Czy da się kiedyś zdobyć przez człowieka? Widzą dopiero drogę do niego wiodącą. Nie prowadzi ona tylko przez rozum, tylko przez czystą wiedzę, ale prowadzi głównie przez intuicję, obserwację bezpośrednią, niejako sięgającą własnym duchem. Człowiek czuje swoją siłę i porywa się na rzeczy, dotąd niedościgłe. Marząc o tem, nie może równocześnie mówić, jak mówił w ostatnich czasach świat uczonych, że nie jest wolny, owszem musi czuć potęgę swej woli. Wola nie jest czemś, czego można dowieść, ją się musi czuć. Z poglądu tego wspólnego nowożytnej myśli francuskiej wynika także wspólne poszanowanie dla wiary, uznanie w niej siły wielkiej, możnej i dobrej. Wiara jest czemś taksamo cennem, jak wiedza, jest nowem źródłem poznania. Filozofja znów jest sztuką — więc poeci filozofują, filozofowie mówią obrazami. Te dwie gałęzie pochodzą od wspólnego pnia, są jednym objawem duchów twórczych, wolnych.

Z tego świata, ograniczonego przez myśl poprzednio panującą, jest pęd ku wolności, ku nowym światom, skąd widać inne, większe widnokręgi, jest walka z pętami ducha, pęd w nieskończoność. Nie mogło jedno pokolenie odkryć tych wielkich tajemnic, ale pokazało do nich nowe drogi, a nadewszystko stworzyło wiarę, że one odkryć się nie dadzą.

Dla Francji miały te myśli jeszcze inne znaczenie: podnosiły ducha, pokazywały moc człowieka, a przez nią moc narodu, który w dziedzinie ducha przodował. Uczyły wierzyć w swoją siłę ducha, mówiły o jej przewadze nad materją. Mówiły, że jest siła, która ją zawsze pokona. I sprawiły swoje: podniosły naród.

Przeszedł huragan dziejowy, który zniszczył tyle dorobków cywilizacji. Coraz mniej na razie będzie ludzi, dla których ta forma rozumowania będzie dostępna, trzeba będzie te wielkie myśli popularyzować. One jednak już swoje owoce wydały i dalej jeszcze działać muszą. W tym kierunku musi iść myśl świata. Francja wykazała przed wojną teoretycznie bankructwo materjalizmu i determinizmu. Rosja wykazała je praktycznie, w życiu. Na tej drodze nowej musi iść człowiek, jeśli chce iść z postępem.

Stefanja Tatarówna.

sach. zechca zapisać się w biurze Y. M. C. A. Grodzka 64, II p., lub też w sali »Sokoła« w czasie lekcji.

Z kraju i ze świata.

NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH DO MINISTRA SKARBU. Z Warszawy donoszą: Towarzystwo nauczycielskie szkół średnich i wyższych przesłało na ręce ministra skarbu p. Michalskiego, pismo następującej treści:

»W odpowiedzi na apel p. ministra, skierowany w dniu 4 bm. z trybuny sejmowej do całego społeczeństwa polskiego, Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, jako zrzeszenie profesorów szkół wyższych i nauczycieli szkół średnich z całej Polski, zwraca się do p. ministra z zapewnieniem, iż męskie jego stanowisko znalazło serdeczny oddźwięk wśród nauczycielstwa, i oświadcza, że nauczycielstwo polskie stanie się we wszystkich dostępnych mu ośrodkach propagatorem wygłoszonych w mowie wspomnianej haseł, których celem jest dobro i zbawienie Rzeczypospolitej«.

Pismo to podpisały prezydja: zarządu głównego Tow. naucz. szkół wyższych, zarządu okręgowego warszawskiego i Koła warszawskiego.

Z POBYTU CURIE-SKŁODOWSKIEJ W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Szereg organizacyj kobiecych za pośrednictwem swoich delegatek wczoraj rano składał p. Curie-Skłodowskiej wyrazy hołdu i cześć. P. Curie, dziękując przybyłym, wyraziła życzenie współpracy o pokładzie społecznym, do której niebawem zawezwie ogół kobiet polskich. Delegacja wyraziła gotowość w pracy na każde zawezwanie p. Curie-Skłodowskiej.

KURS ROENTGENOLOGJI. Tel. nam z Warszawy: Ministerstwo spraw wojskowych zamierza zorganizować kurs teoretyczno-praktyczny przy Instytucie wojskowo-sanitarnym w Warszawie. Mają być wykładane wszystkie przedmioty, wchodzące w zakres nowoczesnej roentgenologji.

JENERALNYM INSPEKTOREM KRESOWYCH BATALJONÓW CELNYCH — jak donoszą z Warszawy — zamianowano podpułkownika Podgórskiego.

O ZWIĘKSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH. (EE). Warszawskie Koło Związku pracowników pocztowych zwróciło się do rządu z wezwaniem podniesienia opłat telegraficznych w ruchu wewnętrznym. Z ruchu tego korzystają głównie przemysłowcy i kupcy, wzbogaceni na wojnie, którzy powinni większe opłaty uiszczać na rzecz skarbu państwa.

WYŚCIG KLUBU KAWALERJI. Telef. nam z Warszawy: Dnia 17 b. m. z inicjatywy Klubu kawalerji odbędzie się wyścig na dystansie 500 klm.: Warszawa — Lublin — Tarnobrzeg — Ostrów — Radom — Warszawa. Każdy jeździec, biorący udział w wyścigu, powinien najpóźniej do godziny 2 po południu dnia 15 b. m. zgłosić się do sekretarjatu Klubu jazdy w celu otrzymania odpowiedniej legitymacji. Nagród wyznaczono sześć: 300 tysięcy Mkp., 150 tysięcy, 80 tysięcy, 50 tysięcy, 25 tysięcy i 15 tysięcy.

PODROŻENIE WIZY. Konsul angielski w Warszawie podwyższył opłatę za wizowanie paszportu z pół funta szterlinga na 3½, co wynosi podług obecnego kursu przeszło 80.000 marek polskich!

ROZPRAWA KARNA O 36 MILJONÓW strat skarbowych przeciw jen. dyrektorowi monopolu tytoniowego drowi Karolowi Seeligerowi, która miała się odbyć onegdaj w 8 wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie, spadła z wokandy z powodu natury formalnej.

FABRYKA FAŁSZYWYCH TYSIĄCMARKÓWEK. Jak z Warszawy donoszą, policja państwowa, po aresztowaniu Walerji Hirschbergowej, gdy przyjechała z Będzina do Warszawy, nadto Romana Dziewańskiego i Józefa Chmielewskiego, obu z drukarni Wierzbickiego w Warszawie, odkryła pracownię fałszywych tysiącmarkówek w Pustelniku u niejakiego Stanisława Pawlika. Znaleziono tam wzorowo urządzoną fabrykę ze wszystkiemi urządzeniami, potrzebnemi do wyrobu banknotów, m. in. wspaniałą wielką maszynę ilustracyjną, miedziane kotły i inne narzędzia, farby, benzol itp. Maszyna była już rozebrana. Fabrykanci czując się niepewni, od dwóch dni zamierzali swoja drukarnię przenieść w bezpieczniejsze miejsce. Pawlik był już karany za czasów rosyjskich za fałszowanie pięćsetrublówek. Całą fabrykę przywieziono do urzędu śledczego. Dalsze śledztwo umożliwiło wreszcie schwytanie pozostałych wspólników, a mianowicie: Eugenjusza Selcerza i Karoliny Bieńkowskiej. Przeprowadzono wreszcie rewizję w zakładach graficznych Wierzbickiego, gdzie znaleziono przygotowane nowe przyrządy do fabrykacji banknotów, nowe klisze seryjne L. U., które miały być w najbliższych dniach wypuszczone przez fabrykantów. Aresztowani przyznali się na razie do wykonania 22 miljonów mk., z których 20 puszczono w obieg, a 2 policja odebrała.

O POKRZYWDZENIE MIAST W ORDYNACJI WYBORCZEJ. Na posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej w dniu 6 bm. uchwalono wniosek następujący: »Rada miasta Lwowa wzywa prezydjum miasta, aby niezwłocznie porozumiało się z reprezentantami miast na terenie Rzeczypospolitej, a w szczególności ze Związkiem miast polskich, celem podjęcia akcji, któraby zabezpieczyła należyte przedstawicielstwo miast w przyszłym Sejmie, odpowiadające ich sile kulturalnej i gospodarczej. Rada miejska miasta Lwowa domaga się odrębnego okręgu dla Lwowa«.

ECHA ZAMACHU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą 7 b. m.:

W dalszym ciągu policja lwowska w związku ze spiskiem w sprawie zamachu Stefana Fedaka aresztowała studentów Jaremijczuka i Bohdana Hnatowycza, oraz studentkę Łyskównę. Wczoraj po południu również przeprowadzono kilka rewizyj wśród działaczów ukraińskich we Lwowie.

Wojewoda Grabowski ma się znacznie lepiej i zajmuje się sprawami województwa. Wczoraj z obandażowaną ręką jawił się na sesji i przewodniczył. Obecni z wielką radością i głęboką czcią powitali wchodzącego wojewodę.

ZJAZD APTEKARZY POLSKICH, trzeci z rzędu, odbył się we Lwowie. Obrady rozpoczęły się dnia 6 bm. przy udziale stu delegatów z Rzeczypospolitej. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta p. Neumann. Po ukonstytuowaniu prezydjum wygłoszono szereg fachowych referatów. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos reprezentanci ministerstwa zdrowia, zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, sprzeciwiającą się utworzeniu dwóch rodzajów szkół farmaceutycznych. Natomiast zjazd żąda wprowadzenia na wszystkich uniwersytetach wykładów farmacji.

ZJAZD WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW Z MAŁOPOLSKI odbył się 6 bm. we Lwowie w kawiarni Ziemiańskiej. Na zjazd przybyło bardzo liczne grono zamiejscowych właścicieli kinoteatrów. Po nadzwyczaj obszernej dyskusji uchwalono szereg wniosków, zmierzających do obrony przedsiębiorstw kinoteatralnych, które przez niektóre sfery społeczeństwa uważane są jako środowiska niekulturalne. Między innemi uchwalono również zajęcie stanowiska wobec metody i sposobu wykonywania koncesyj kinoteatralnych, które z roku na rok są tylko prolongowane, a tem samem uzależniane bywają od poszczególnych starostw. Wkońcu zjazd wyraził życzenie, by przedsiębiorstwa kinoteatralne traktowane były nie jako przedsiębiorstwa uciech i rozrywek, lecz jako instytucje przemysłowe.

ŻĄDANIA KOLEJARZY LWOWSKICH. (EE). Kolejarze lwowscy domagają się od rządu specjalnego zasiłku z powodu drożyzny, wywołanej Targami Wschodniemi, bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznej płacy i obniżenia cen węgla.

CHOLERA wybuchła w Królewcu. Zanotowano 4 wypadki tej epidemicznej choroby.

NIEZWYKŁE CIEPŁA W EUROPIE ZACHODNIEJ. Agencja Havasa donosi, że w całej Francji i w Anglji zapanowało niezwykłe ciepło. W Paryżu wskazywał termometr dnia 5 bm. 28 stopni C., w Biarritz 33 st. C., w Londynie 28 st. C. Może [illegible] kła ta temperatura przywędruje i do nas. Wobec drożyzny opału byłoby to bardzo pożądane.

SPRZEDAŻ MAJĄTKU PADEREWSKIEGO W KALIFORNJI. »Les Dernieres Nouvelles« piszą, że majątek Ignacego Paderewskiego, Saint Ignacio, leżący pod St. Francisco, sprzedany został z przetargu publicznego.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa mianował inż. Edwarda Tadeusza Geislera, kierownika oddziału technicznego Towarzystwa technicznego dla handlu i przemysłu w Warszawie, profesorem nadzwyczajnym technologji mechanicznej II w politechnice lwowskiej. Profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Czesława Białobrzeskiego, profesorem zwyczajnym fizyki teoretycznej w uniwersytecie warszawskim.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego« Maeterlincka. W roli Belli wystąpi p. Kacicka-Gall; wieczorem komedja angielska Alf. Sutro »Dwie cnoty«. W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek 11 bm. wznowienie »Orlątka«. W przygotowaniu aktualna komedja K. Wroczyńskiego »Dzieje salonu«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. W niedzielę 9 bm. dane będą dwa przedstawienia operetkowe: po południu »Baron cygański«, wieczorem »Boccacio«. Ta ostatnia operetka będzie powtórzoną w poniedziałek 10 bm. z udziałem pp. Feldman-Sawickiej, Harasimowicz, Żelskiej, Zimajer, Korabianki, Relewicza, Ostrowskiego, Minowicza, Rewskiego i innych. We wtorek »Violetta«. Bilety na środową premjerę opery Gounoda »Faust« są już do nabycia w kasie zamawiań.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś po południu po raz jedenasty »Ósma żona Sinobrodego«, wieczorem nowość paryska »Kurnik«. »Kobieta, która zabiła«, w siedmiu obrazach Signeya Garricka daną będzie po raz pierwszy w poniedziałek.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w niedzielę po południu »Grigri«, a wieczór »Taniec szczęścia«. W poniedziałek powtórzonym będzie »Taniec szczęścia«, a we wtorek »Grigri«. »Manewry jesienne« w nowej obsadzie z pierwszą primadonną Szymulską, wchodzą na afisz we czwartek.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 9 bm. po poł: »Burmistrz Stylmondu«, wieczorem »Dwie cnoty«.
Poniedziałek, 10 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 11 bm.: »Orlątko«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Baron cygański«, wieczorem »Boccacio«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Boccacio«.
Wtorek, 11 bm.: »Violetta«.
Środa, 12 bm.: »Faust«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Ósma żona Sinobrodego«, wieczorem »Kurnik«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Wtorek, 11 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Środa, 12 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Czwartek, 13 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Piątek, 14 bm.: »Kobieta, która zabiła«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Grigri«, wieczorem »Taniec szczęścia«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Taniec szczęścia«.
Wtorek, 11 bm.: »Grigri«.

Do ziemi obiecanej.

Szli we dwójkę do ziemi obiecanej. Dla jednego z nich tą ziemią był dwór w Miętusowej Woli, dla drugiego sąsiedni folwark, nabyty przez Polaka amerykańskiego za dolary. We dworze czeka na przybycie nauczyciela »domowego« rosły chłopak czternastoletni, zawołany jeździec, pływak i strzelec, którego trzeba przygotować »jakoś« do pierwszej klasy gimnazjalnej. Na folwarku zaś czeka również na przybycie nauczyciela chłopak, urodzony w Ameryce, którego trzeba zaznajomić z gramatyką języka polskiego. Chłopak we dworze od czasu do czasu powiada do swojej matki:

— Jakoś nie widać tego »belfra«.

— Mógłbyś inaczej się wyrażać — strofuje go matka.

— Belfer i kwita. Pewnie wsiada na konia z prawej strony.

Na folwarku chłopak amerykański zgromadził na stole wszystkie swoje książki i zeszyty, a na pytanie matki, dlaczego to uczynił powiada:

— Niechże pan nauczyciel odrazu przekona się, że chcę się uczyć. Dzisiaj będzie zmęczony, to musi odpocząć, ale jutro zaczniemy na dobre. A jeżeli on nie umie po angielsku, to go nauczymy.

Tymczasem obaj »belfrzy« szli do ziemi obiecanej. Szli na przełaj przez łąki i pola, wypytując czasami o drogę do Miętusowej Woli. Wybrali się na czczo w podróż, ale za to mieli 10 papierosów, zaś humoru i fantazji bez miary. Mieli także egzamin dojrzałości z wyszczególnieniem, po jednem ubraniu i po dwie »zmiany« bielizny w plecakach obok skryptów i kilku książek naukowych. Po trzech godzinach podróży jeden z nich zapytał nagle:

— Czytałeś »Głód« Hamsuna?

— Czytałem. Albo co? — odparł drugi.

— Bo ta historja Hamsuna o głodnym człowieku taka dzisiaj blada...

— Wszystko z czasów przedwojennych jest dzisiaj blade. Jeszcześmy się z krwi niezupełnie umyli.

Szli dalej w kierunku Miętusowej Woli, tłumiąc głód papierosami i niezawodną nadzieją obfitego posiłku w ziemi obiecanej. Ale głód, chwilowo uśpiony, rychło ocudził się i tem zajadlej szarpał żołądkiem. Okrążyli pagórek z krzyżem wojennym na szczycie i ujrzeli szereg domków drewnianych, a poza niemi duży budynek murowany.

— A może to Miętusowa Wola? — zapytał pierwszy podróżny.

— Dałby Bóg — odparł drugi. — Trzeba się rozpytać.

Weszli do pierwszego domku. W izbie ujrzeli barczystego chłopa, siedzącego na ławie i palącego duże cygaro.

— Niech będzie pochwalony.

— Na wieki.

— A daleko stąd do Miętusowej Woli?

— Nie wiele braknie do mili.

Podróżni spojrzeli na siebie z rozpaczliwą bezradnością. Chłop spoglądał na nich uważnie i po chwili zawołał:

— Magda!

Do izby weszła dobrze odżywiona kobieta.

— Daj im ta na drogę po 20 marek.

— Dziękujemy, my nie po prośbie — mówił pierwszy nauczyciel.

— Ale pozwólcie nam usiąść na chwilę dla wypoczynku, panie gospodarzu — dodał drugi.

— Ja nie gospodarz, ja fornal dworski — zauważył chłop. — Na gospodarza pójdę, jak będzie parcelacja. Siadajcie sobie.

Podróżni usiedli, poczem fornal zaczął ich bardzo dokładnie badać. Nie trwało to zbyt długo, a zakończyło się lakoniczną uwagą Magdy: »chudziaki«. Nie poprzestała jednakże na uwadze, lecz nakryła połowę stołu bielonem płótnem i przyniosła z komory chleb, wędzonkę i masło, osobno zaś nie bez parady flaszkę »złotówki«.

— Tylko sobie nie żałujcie — zachęcała Magda. — To wszystko swoje, domowe, nie kupne. Tylko »złotówka« z Kółka rolniczego.

Oczywiście »chudziaków« nie potrzeba było zachęcać. Jedli na schwał, pili niegorzej, a rychło zaczęli tak dowcipkować, że Magda co chwila trzymała się za boki. Nagle fornal rzucił pytanie:

— A czemże są wasi ojcowie?

— Mój ojciec jest sędzią, a jego profesorem — odpowiedział jeden »chudziak« za obu.

— I tak was wysłali w świat za chlebem?

— A jak w domu brakuje chleba?

— Przyszedł mróz na panów — zauważył fornal twardo.

— A czy tym panom było kiedykolwiek za ciepło? — rzekł jeden z »chudziaków?«

Po tej przymówce nastąpiła chwila przykrego milczenia. Przerwała je Magda, mówiąc:

— Nie ma się o co swarzyć. Napijcie się lepiej, bo wam czas może w drogę.

Kieliszek poszedł z ręki do ręki, poczem obaj podróżni, podziękowawszy za gościnę, ruszyli do Miętusowej Woli.

— A zaglądnijcie kiedy do nas — rzekł fornal na pożegnanie.

Obaj nauczyciele szli szybko ku ziemi obiecanej, nie wiele już rozmawiając.

— Ciekawym, jakie nas tam dla odmiany czeka przyjęcie? — zapytał jeden z nich, nie zdradzając zresztą wielkiej ciekawości na odpowiedź.

Odpowiedzi nie było. Towarzysz podróży milczał uparcie. Dopiero po długim czasie zauważył:

— Przecież idziemy do ziemi obiecanej. Młodości, ty...

Nie dokończył. W blaskach słońca ujrzeli na grubym słupie tablicę z napisem: Gmina Miętusowa Wola.

H. Josse.

Konferencja ambasadorów.

Paryż, 8 października (PAT). Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie położenia Węgier zachodnich. Konferencja omawiała następnie zarządzenia, konieczne przy powzięciu decyzji w sprawie ustanowienia linji granicznej na Górnym Śląsku.

Różne wiadomości polityczne.

NIEŚCISŁA INFORMACJA O NOMINACJI P. MIKULECKIEGO. Tel. nam z Warszawy: W pismach ukazała się wiadomość o mianowaniu p. Mikuleckiego wiceministrem na miejsce dra Weinfelda. Otóż wiadomość ta jest mylna, albowiem stanowisko, które zajmował dr Weinfeld, zostało całkiem skasowane.

OPIEKA NAD OBYWATELAMI POLSKIMI W RJECE. Tel. nam z Warszawy: Konsulat Rzeczypospolitej w Trieście otrzymał polecenie wykonywania stałej opieki konsularnej nad obywatelami polskimi w Rjece aż do chwili utworzenia tam polskiego konsulatu honorowego.

SPÓR O JAWORZYNĘ. Z Pragi donoszą: Czeskie towarzystwo narciarskie zwołuje na niedzielę wiec protestujący przeciwko projektowi przyznania Polsce Jaworzyny.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY. Dnia 25 października będzie otwarta w Genewie trzecia międzynarodowa konferencja pracy. W konferencji weźmie udział około 600 delegatów państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, oraz państw, nie będących członkami Ligi Narodów, między nimi Stanów Zjednoczonych. Program prac powyższej konferencji został ustalony ostatecznie w następujący sposób: 1) reforma konstytucji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy; 2) zastosowanie do pracy rolnej rezolucyj waszyngtońskich w sprawie reglamentacji godzin pracy; 3) zastosowanie do pracy rolnej innych rezolucyj waszyngtońskich: a) zapobiegawcze środki przeciwko bezrobociu, b) opieka nad kobietami i dziećmi; 4) środki specjalnej opieki nad pracownikami rolnymi: a) techniczne wyszkolenie rolnicze, b) mieszkanie i schronisko dla pracowników rolnych, c) gwarancja prawa zrzeszenia i stowarzyszeń, d) zabezpieczenie od wypadków, chorób, niezdolności do pracy, oraz na starość; 5) desynfekcja wełny, zarażonej karbunkułem; 6) zakaz używania bieli ołowianej w malarstwie; 7) spoczynek każdego tygodnia w przemyśle i handlu: a) zakaz używania osób poniżej lat 18 do pracy w składach węglowych i odlewniach, b) obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci, używanych do pracy na pokładzie okrętów.

EX-KAROL UTRZYMUJE SIĘ Z OPŁAT ZA TYTUŁY I ORDERY. Posłowie socjalistyczni wnieśli w Zgromadzeniu narodowem interpelację, domagającą się stanowczego wystąpienia rządu związkowego przeciwko Karolowi Habsburgowi, który ośmiela się w republice austrjackiej nadawać wzbogaconym dorobkiewiczom wojennym tytuły szlacheckie i ordery. Karol Habsburg wzmacnia w ten sposób reakcję monarchistyczną i czerpie poważne środki materjalne, jako opłaty za nadane tytuły czy ordery.

LLOYD GEORGE NIE POJEDZIE DO WASZYNGTONU. Ogłoszono definitywnie, że Lloyd George nie weźmie udziału w konferencji waszyngtońskiej.

KAMPANJA W MAROKU weszła w nową fazę. Powstańcy zmuszeni zostali do odwrotu w głąb kraju.

Miljonówka.

Przy wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 1,229.096.

Dział ekonomiczny.

FABRYKA SAMOCHODÓW »AUTOMOTOR« Spółka Akcyjna we Lwowie.

Zawiązana w roku 1920 z inicjatywą i przy wydatnej pomocy Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie Spółka Akcyjna »Automotor« z początkowym kapitałem 10,000.000 Mkp., rozpoczęła swoją działalność uruchomieniem dużych, wzorowo urządzonych warsztatów reparacyjnych we Lwowie i w Krakowie, oraz zorganizowaniem działu handlowego, zajmującego się sprzedażą samochodów, oraz wszystkich materjałów i akcesorjów, wchodzących w zakres automobilizmu. Warsztaty, mieszczące się we własnych, specjalnie na ten cel zakupionych i odpowiednio zaadaptowanych objektach we Lwowie i w Krakowie, zatrudniają ogółem 200 pracowników i rozwijają się przy pełnem zatrudnieniu bardzo pomyślnie. Wartość nieruchomości, i urządzeń przekracza kilkakrotnie wartość obecnego kapitału akcyjnego. — W dziale handlowym udało się Zarządowi Firmy uzyskać jeneralne zastępstwo na Polskę samochodów największej i bezsprzecznie technicznie najwyżej stojącej fabryki samochodów w Austrji, a mianowicie Austrjackiej Fabryki Broni »Steyer«. Samochody te, dzięki świetnej konstrukcji, pierwszorzędnej jakości materjału i taniości, zyskały w krótkim czasie ogromne uznanie i popyt, konkurując śmiało i z dobrym rezultatem z najlepszemi maszynami świata.

Zestawienie rachunkowe, sporządzone przez Dyrekcje Firmy za czas działalności od chwili założenia aż do końca czerwca b. r., daje obraz nader pomyślny i rokuje szybko rozwijającej się Spółce jak najlepsze widoki na przyszłość.

W roku bieżącym przystąpił Zarząd Spółki do zrealizowania głównego swojego statutem zakreślonego punktu programu, to znaczy do budowy i uruchomienia pierwszej w Polsce fabryki samochodów. Budowa fabryki, wytwarzającej, po zupełnem przeprowadzeniu programu, wszystkie części samochodów w kraju, rozłożoną została ze względu na ogrom zadania i pokonać się mające trudności natury technicznej i finansowej, na 3 etapy.

Pierwszy etap obejmuje budowę i uruchomienie fabryki karoserji, zaopatrującej gotowe podwozia, sprowadzone z zagranicy, w karoserje wyrobu własnego.

Drugi etap obejmuje budowę hal montażowych, składających sprowadzone z zagranicy części samochodowe w kompletne wozy, oraz równolegle z tem budowę i uruchomienie warsztatów mechanicznych, wytwarzających poszczególne części składowe w kraju.

Trzeci etap obejmuje ostateczne wykończenie i uruchomienie warsztatów mechanicznych, wytwarzających już wszystkie części składowe w kraju, tak, że z chwilą ukończenia tego stadjum budowy, fabryka będzie wytwarzać kompletne samochody w kraju i uniezależni się zupełnie od zagranicy, oczywiście w tym stopniu, w jakim potrzebne surowce i materjały w kraju będzie można nabyć. Na podstawie bardzo korzystnego układu zapewnił sobie Zarząd fabryki techniczną współpracę i pomoc zastępowanej dotąd przez siebie Fabryki Samochodów »Steyer«, oraz możność korzystania z całego zasobu doświadczeń wyżej wspomnianej firmy. Program budowy fabryki rozłożony jest na lat trzy. W roku bieżącym realizuje Spółka pierwszy etap programu, budując już na gruncie własnym w Krakowie dużą, zupełnie nowocześnie urządzoną Fabrykę karoserji. Dział ten będzie uruchomionym z początkiem roku 1922, tak, że z rozpoczęciem sezonu wiosennego będzie »Automotor« już mógł dostarczać samochody marki »Steyer«, karosowane w kraju. Równolegle z budową fabryki karoserji opracowuje Zarząd Fabryki projekt i plan dalszej rozbudowy, objętej drugim punktem programu, przystępując równocześnie w najbliższym czasie do powiększenia kapitału zakładowego do wysokości 50,000.000 Mkp., potrzebnych na zakupno terenu wraz z torem przemysłowym i materjałów budowlanych. 5320

LIKWIDACJA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO Z Wiednia donoszą. W sprawie likwidacji banku austro-węgierskiego wyjeżdża do Warszawy trzech likwidatorów banku austro-węgierskiego wraz z byłym ministrem skarbu drem Bilińskim.

* DRZEWO Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. W puszczy Białowieskiej, według obliczeń jenerała Wroczyńskiego, drzewa szpilkowego w wieku ponad 200 lat jest półtora miljona metrów kubicznych, w wieku od 150—200 lat trzy miljony metrów kubicznych i t. d. Biorąc pod uwagę tylko tę pierwszą kategorję, wartość jej wyniesie jednorazowo miljon funtów szterlingów. Niemcy podczas okupacji zdążyli ściąć tylko 1 procent ogólnego drzewostanu. Teraz należy usunąć to ścięte drzewo, oraz drzewo uschnięte, zagrożone i przestarzałe. Da to 13 miljonów metrów kubicznych, wartości 25 miljardów marek.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 1 do 7 października br. spędzono bydła rogatego 812, cieląt 445, baranów 70, nierogacizny 1397, razem 2724 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 8600 do 20.000 mk.; woły od 10.200 do 23.800 mk.; krowy od 9.500 do 21.300 mk.; jałownik od 10.200 do 21.300 mk.; cielęta od 21.000 do 28.000 mk.; nierogaciznę od 35.600 do 49.500 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 34.200 do 57.500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2695 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 29. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 368 sztuk bydła i 272 cieląt, zaś 12 baranów i 725 nierogacizny więcej, czyli o 97 sztuk więcej.

Z rynków giełdowych.

Kraków, 9 października.

Giełda krakowska, oficjalna, była wczoraj, jak zwykle w sobotę, zamknięta. „Czarna“ natomiast „pracowała“ z mniejszą wprawdzie intenzywnością z powodu żydowskiego święta, pod wieczór się jednak ożywiła. W wolnym obrocie w Krakowie kursy obcych walut i dewiz ulegały ciągłym wahaniom z powodu dezorjentacji, która jeszcze nie opuściła spekulantów, powoli zbierających nowe siły do walki z marką polską. Usposobienie dla obcych walut i dewiz panowało wczoraj mocniejsze, wszystkie też, podobnie jak w Warszawie, zwyżkowały. Późnym wieczorem szły dolary z kursem 5500, marki niemieckie w ciągu dnia 52, później 55, przekazy na Pragę 64, na Wiedeń 2'20—2'40.

Depesza z Zurychu donosi, że giełda tamtejsza notuje tak, jak i onegdaj Warszawę z kursem 0'13, czyli, że za 100 marek polskich płacą 13 centimów. Jest to stan z przed przeszło miesiąca. Jeżeli go porównamy z kursem obcych walut u nas — zwraca uwagę dysproporcja między rozmiarami ich zwyżki a kursem marki polskiej w Zurychu. Jeżeli do skali porównawczej wybierzemy dolary amerykańskie i franki szwajcarskie, jako waluty pełnowartościowe, okaże się, że kurs dolarów podniósł się u nas w porównaniu z sierpniem, o 70%, podczas gdy kurs marki polskiej w Zurychu od sierpnia (kurs 0'20) spadł o 54%. Czyli, że popyt na waluty obce u nas jest silniejszy, niż podaż marki polskiej w Zurychu, nie tyle z powodu usprawiedliwionych naszych potrzeb gospodarczych, ile raczej skutkiem rozszalałej spekulacji, jak to wspominaliśmy, na zniżkę naszej marki za granicą i wewnątrz państwa.

JAK TŁUMACZĄ ZWYŻKĘ MARKI POLSKIEJ. Tel. nam z Warszawy: »Przegląd Wieczorny« donosi, że w sferach finansowych zwyżka marki polskiej komentowana jest w ten sposób, iż nastąpiła ona dzięki pożyczce francuskiej dla Polski w wysokości 100 miljonów franków.

K kołach finansowych mówią też o tem, że wyjazd posła Henryka Radziszewskiego do Brukseli stoi w związku z projektem przeprowadzenia układów co do sfinansowania przez kapitalistów belgijskich Banku emisyjnego prywatno-państwowego na zasadach akcyjnych. Belgowie podobno przystąpią do tego Banku z udziałem 1 miljarda franków w złocie, nieruchomościach i należnościach do państwa polskiego. Podobno ustanowiono już nawet relację franka złotego, który ma być równy 40 Mkp.

Wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Obligacje Warszawy 6% 1917 r. trans. 115, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 251—255, żądano 257, poszukiwano 252, 5% Warszawy trans. 423—425'50, żądano 428, poszukiwano 421.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 5400—5600, sprzedaż 5600, kupno 5430, franki francuskie gotówka trans. 405, sprzedaż 405, kupno 397, czeki trans. 375—410—407'50, sprzedaż 407'50, kupno 395, funty szterlingi gotówka trans. 20.400—20.750, sprzedaż 20.750, kupno 20.125, czeki trans. 20.500—21.000, Belgja gotówka trans. 400—402'50. Nowy York czeki trans. 5675—5750, marki niemieckie gotówka trans. 41'50—43, sprzedaż 43, kupno 41'75, korony austr. czeki trans. 180, sprzedaż 180, kupno 170'50.

Akcje: Bank kredytowy warszawski 1—5 emisja 2500. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 24.500—25.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3850—3875—3825. Rudzki 1 em. 2850—2775, 2 emisja 2650—2800—2700. Starachowice 7475—7500—7400. Tow. zakł. żyr. 70.000—71.000. Handel i żegluga 1950—1900, Borkowski 1450—1500—1485, Bracia Jabłkowscy 1550—1500, Warszawska fabryka cukru 26.000—27.000. Ostrowieckie zakłady 6600—6400. Polska nafta 2975—3075—3050, Przemysł drzewny i handel 2500—2450—2500, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 650—615, Pocisk 1500.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Amsterdam 3096, Chrystjanja 1463'50, Sztokholm 2812'75, Helsingfors 178'30, Włochy 487, Londyn 467, Nowy York 122'87, Paryż 890'10, Szwajcarja 2187'10, Hiszpanja 1620'85, stempl. wied. 6'68, Praga 18 0'45, Budapeszt 18'03.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 4'56, Holandja 182'75, Nowy York 563, Londyn 21'28, Paryż 40'70, Medjolan 22'50, Bruksela 40'05, Kopenhaga 103'25, Sztokholm 128'50, Chrystjanja 68'50, Madryt 73'80, Buenos Aires 182'50, Praga 6, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 4'80, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'28, austr. stempl. 0'20.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 11'50, na Pragę 14'85, na Rumunję 11'87, na Amerykę 13'82½ na Belgję 9'25, na Anglję 52'30½, na Holandję 449, na Włochy 50'50, na Szwajcarję 245'50, na Hiszpanję 186'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Paryż 52'30, na Belgję 13'30½, na Szwajcarję 21'31, na Amerykę 379 na Hiszpanję 28'71½, na Włochy 94, na Niemcy 461, Wiedeń 6900, na Bukareszt 432'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 378'75, na Londyn 60-dniowe 375'12, na Paryż 724, na Berlin 0'82, srebro krajowe 99'50, zagraniczne 70'37.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Pokoju umeblowanego poszukują dwie siostry, akademiczki. — Zgłoszenia pod „Pileczka“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5306 1 2

Obrazy znanych artystów: Fałata, Grotta, Żelechowskiego, Turka, Stefana Filipkiewicza, Gramatyki, Jaxy, Kowalskiego, Bakowskiego, Czerwenki i w i., do sprzedania. Biuro „Stefania“, ulica Gołębia 8. 5302 1 3

Rutynowana buchalterka poszukuje zajęcia popołudniowego w większem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia do biura „Ruch“, Szczepańska l. 9, pod „**Rutynowana siła**“. 5304

Zakupię

sto wagonów drzewa opałowego. Oferty z podaniem ceny l. wag. pod „**Opał**“ przyjmie Administracja „Nowej Reformy“ do 15 b. m. 5309 1 2

Parowa fabryka ciast i cukrów STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. **Wyrabia się:** biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 5308 1 3

Magazyn obuwia G. BRAND

Kraków, Starowiślna 6

zawiadamia o zwinięciu filji przy **ul. Grodzkiej** i uprasza uprzejmie o poczynienie zakupów tylko

przy ul. Starowiślnej 6.

Równocześnie oznajmia, iż nadszedł świeży transport eleganckiego i trwałego obuwia. Ceny przystępne. Obsługa szybka i rzetelna. 5296 1 2

Poszukuję pożyczki 250—500 tysięcy marek na 3—12 miesięcy na bardzo wysoki procent. — Poważne zgłoszenia pod „**Pożyczka**“ do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Szewska 18. 5054 5 5

Do sprzedania

kamienica w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej l. 11. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dra Kriegera, w Krakowie, ul. Florjańska l. 18, między 3—6. 5251 3 3

Kupię tartak kompletny i w dobrym stanie. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny: Gmina Chełmek pod Oświęcimem. 5286 2 2

Apolonja Pawelec, klucznica, chlubne świadectwa z większych domów — poszukuje posady zaraz. **P. A.** poste restante Jedlisze. 5282 3 3

Poszukiwane

3 używane kotły parowe, każdy o powierzchni ogrzewalnej około 90 m². Oferty szczegółowe prosimy pisemnie przesyłać pod adresem „**Fanto**“, Kraków, ul. św. Anny 3. 5272 3 3

Przystojna panna

blondynka, żyd., lat 28, mająca przeszło 2 miljony marek posagu, z powodu braku znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę do lat 38, tylko prawego charakteru, również przystojnego, w celu matrymonjalnym, najchętniej kupca lub przemysłowca. Tylko poważne zgłoszenia pod „**Przyszłość**“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5234 2 3

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 60 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

K. Bartoszewicz. Najlepszy wybór pieśni narodowych w ozdobnej oprawie 100 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 4580

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę

rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

J. Wilkosz, drogerja

Kraków, ul. Karmelicka l. 14. 3194 5 5

Budowy

pieców kręgowych, kominów fabrycznych, will i domów czynszowych, tak w Krakowie jakoteż na prowincji, wykonuje szybko z własnego materjału lub bez po cenach bardzo przystępnych, oraz sporządza plany, kosztorysy i obliczenia

Przedsiębiorstwo budowlane

Inż. Antoni Dostal i Ska

Kraków XXII, ul. Józefińska 11

Telefon Nr 2214. 4251 3 3

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE, WIŚLNA 12

TELEFON Nr 3049. ADRES TELEGRAF.: WANBANK

ZAŁATWIA SZYBKO I SPRAWNIE WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE.

UDZIELA KREDYTÓW POD ZASTAW AKCYJ I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

UDZIELA KREDYTÓW TOWAROWYCH I WYDAJE AKREDYTYWY. 5294

INKASO CZEKÓW I WEKSLI! PRZEKAZY DO AMERYKI!

Komitet założycieli Spółki akcyjnej dla zużytkowania produktów zwierzęcych „TEPEZET“ w Krakowie zawiadamia, iż w dniu 13 października 1921 r. o godz. 4 po południu odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa L. 1

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACYJNE

założyć się mającej Spółki akcyjnej

„TEPEZET“

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komitetu założycieli;
2) Uchwała statutu w brzmieniu, zatwierdzonem przez rząd;
3) Wybór Rady zawiadowczej;
4) Wybór Dyrekcji; 5307
5) Wybór komisji rewizyjnej;
6) Wybór dziennika miejscowego dla zamieszczania ogłoszeń;
7) Upoważnienie Rady zawiadowczej do nabycia przedsiębiorstwa dotychczasowej Spółki „Tepezet“ w Krakowie;
8) Podwyższenie kapitału akc. o dalsze 60,000.000 Mp.

Walne Zgromadzenie Organizacyjne odbędzie się, jeżeli będzie obecna ilość akcjonarjuszy, przewidziana w §§ 17 i 18 statutu Spółki.

Komitet założycieli.

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Spółki akcyjnej »TRZEBINIA«, Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 15 października b. r. o godzinie 4 po poł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy ul. Długiej L. 1

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia;
2) Sprowozdanie Dyrekcji;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej;
4) Wnioski o podział zysku za rok administracyjny 1920/21;
5) Wnioski o podwyższenie kapitału akcyjnego;
6) Wybór członków komisji rewizyjnej;
7) Zmiany statutu; 5185 3 4
8) Wnioski członków.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:
Prezes:
Edward hr. Mycielski.

P. T. Akcjonarjusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą po myśli § 20 statutu złożyć swoje akcje w biurze Towarzystwa, ulica J. Dunajewskiego l. 4 do wtorku włącznie 11 b. m., gdzie otrzymają przepisane legitymacje.

Panienka z trzechletnią praktyką biurową poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „**Pracowitość**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5158

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1921/22 oraz manekiny krawieckie już nadeszły do firmy **M. Landau**, Kraków, ul. św. Krzyża 5. Odsprzedawcom wysyłam na żądanie ofertę. 4704

KROJCZEGO DAMSKIEGO

na miarową pracę, pierwszorzędnej siły, z dobrym gustem na francuskie i angielskie, z długoletnią praktyką, poszukuję za wysoką pensją i tantjemą. 5280 2 2

Zgłoszenia uprasza się podać pod „**Krojczy**“ do Tow. akcyjnego „**Reklama Polska**“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego l. 6.

Spółka akcyjna

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143

poleca podręczniki do nauki języka polskiego:

CHCĘ CZYTAĆ (elementarz). Ułożyły A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. Tysiąc 501—600.

LUBIĘ CZYTAĆ (czytanki na 2-gi rok nauki). Ułożyła A. Dargielowa. Tysiąc 151—200.

UMIEM CZYTAĆ (czytanki na 3 ci rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 11—30.

UMIEM CZYTAĆ, część druga. NOWOŚĆ. (Czytanki na 4-ty rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 1—10. 5281 2 2

NAJELEGANTSZE WYKONANIE **FUTER**

DAMSKICH i MĘSKICH

ZAPEWNIA DYPLOMOWANY W PARYŻU KUŚNIERZ

TADEUSZ SIERPIŃSKI

KRAKÓW, TYLKO FLORJAŃSKA 32

OFICYNY, NA PIĘTRZE

4943 3 3

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

przepuklinę

5799 **(dla panów, pań i dzieci).**

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacja, ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i prof. Dra Raskai'a (dyrektora szpitala św. Szczepana i pryw. doc. w Budapeszcie). Dla pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach. **M. Tillemann, Kraków, ulica Zwierzyniecka 4 (obok hotelu „Wiktorja“).**

ZE SKŁADU W KRAKOWIE

Automobili osobowych otwartych i krytych, cztero- i sześciocylindrowych, 25, 35 50 HP.

Automobili ciężarowych 4-tonnowych

Lokomotywek benzynowych, wózków platformowych, motorów, pługów motorowych i t. d.

z koncernu fabrycznego

DAIMLER — PUCH — FIAT

dostarczy natychmiast

AUSTRO—DAIMLER

akcyjne Towarzystwo motorowe

KRAKÓW

Główne biuro sprzedaży:

ulica św. Gertrudy L. 2, telefon 3434.

Warsztaty i garaże: plac Biskupi L. 11. Telefon Nr 569. 5029 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia stanowiska inspektora weterynaryjnego w województwie Poleskiem ze stałą siedzibą w Brześciu n/B., ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15-go października 1921 r.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych wraz ze wszystkiemi dodatkami tegoż stopnia służbowego.

Ubiegający się o to stanowisko powinni wnieść do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w powyższym terminie podania z załączeniem:

1) metryki urodzenia;
2) dyplomu lekarza weterynaryjnego lub uwierzytelnionego odpisu tegoż;
3) curriculum vitae (opisu życia) i
4) świadectwo zdrowia. 5047

Inżynier budowy

z ukończoną politechniką, kilkuletnią praktyką w budownictwie tak biurową, jak i na budowie, poszukuje posady. Możliwe natychmiastowo wstąpienie. Zgłoszenia pod „**Budowa**“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5260 2 2

Teren naftowy

na 50 morgach w Uryczu — tanio do sprzedania. — Wiadomość:

Dr WOLF

adwokat 4270 7 7

Kraków-Podgórze ul. św. Benedykta 3.

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 4661 30 40

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej, tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 18 18

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji

Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24 41 25 25

Osoba młoda, z dłuższą praktyką biurową, obznajomiona z pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „**A. Z. 921**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ 5258

Preparator Leon Wawrzyński przyjmuje do wypychania ptaki, zwierzęta, preparaty spirytusowe i suche po cenach przystępnych pod gwarancją, tylko Zakład zoologiczny, Kraków, ul. św. Anny 6. 5447

Kupuję stare, nawet połamane **dzwonki elektryczne.** — T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15, II p., oficyny. 5219

Jedyne w Polsce

Konc. biuro detektywiczno-informacyjno-wywiad.

Kraków, ulica Długa L. 16

załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie, tak w kraju, jakoteż zagranicą. 5212 2 4

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE!

BILANSE

sporządza i sprawdza, zakłada i reorganizuje księgi handlowe

I. Małopolska Spółka rewizyjna.

Kierownik prof. dr Lulek, zaprzysiężony znawca sądowy, Kraków, ul. Niecała 5. Godziny biurowe od 4—6 po poł. 4764 5 5

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie

Stow. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

odbędzie się **dnia 19-go października 1921 r.** o godzinie 6-tej wieczorem w biurach Towarzystwa, ulica Straszewskiego l. 28

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności za rok 1920
3) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej;
4) Podział zysku z roku 1920;
5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej;
6) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców;
7) Reorganizacja Towarzystwa, względnie jego rozwiązanie, likwidacja i wybór likwidatorów.

Prezes Rady nadzorczej Tow. zaliczkowego
5267 **Dr Rowiński.**

BIURKA

SZAFY NA AKTA

KRZESŁA i ETAŻERKI

ma na składzie po przystępnych cenach

STOLARNIA

A. Kmieciaka & St. Książkiewicza

Kraków, ul. Długa 44.

3398